

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, telefon 53. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Cena za egzemplarz 64 kop.

1-y maja na ulicach Warszawy Na Nowym-Świecie policja konna rozpędziła komunistów

WARSZAWA, 15. Ranek wstaje chłodny i mokry. Od godz. 9-ej na pl. Teatralny nadciągają niewielkie grupki. Wszystkie wyloty ulic na rogach placu obsadzili oddziały milicji P.P.S. Kierują one ruchem ulicznym i wyznaczają miejsce dla nadciągających grup. Przed gmachem Ratusza stoją szeregiem auta ciężarowe milicji P.P.S., gotowe w każdej chwili wyruszyć na wezwanie. W czasie pochodu auta odgradzają będą jedne grupy od drugich.

Na pół godziny przed przybyciem na plac pierwszej grupy P.P.S. przybyła żydowska organizacja „Bund” i ustawiła się pod kolumnadą Teatru Wielkiego wzdłuż całego frontu gmachu, zajmując miejsce przeznaczone dla organizacji P.P.S. W pochodzie „bundowców” bierze udział wyłącznie tylko młodzież żydowska. Na sztandarach barwy czerwonej umieszczone są napisy w języku polskim i żydowskim. Na jednym z transparentów widnieje napis: „Żadamy szkoły zawodowej państwowej w języku macierzystym”. Wobec zajęcia przez bundowców miejsca pod filarami Teatru Wielkiego, milicja P.P.S. przystąpiła do wyłączenia z tego miejsca organizacji P.P.S. przed Ratuszem i wzdłuż ulic Wierzbowej i Nowo-Senatorskiej. Grupy komunistyczne w liczbie 1200 ludzi ustawiły się pod filarami i rozwinęły sztandary oraz transparenty. Poczęto też rozrzucać odezwy komunistyczne.

Jakby na dany sygnał nagle komunistów rozwijają białe transparenty z hasłami komunistycznymi. Po tamtej stronie kordonu milicji P.P.S. — spokój i porządek zupełny.

Godz. 10 m. 45 Na podwyższeniach ustawionych na środku pl. Teatralnego stoją mówcy. Przemawiają posłowie Barlicki, Jaworowski i Chaupa. Równocześnie pod gmachem teatralnym z podwyższenia zaczyna przemawiać do zebranych komunistów pos. Sochacki, następnie pos. Warski i dr. Drobner.

Plac Teatralny przedstawia niezwykły widok, większość bowiem zgromadzonych stoi pod parasolami. Nad tą czarną powierzchnią unoszą się czerwone sztandary i transparenty.

Pochód rusza
Godz. 11. Strażacy opróżnili trybunę P.P.S. i pochód ruszył w ul. Senatorską i Miodową. Samochody z milicją P.P.S. oddzieliły grupę komunistyczną od P.P.S.-u.

Komunistów narazie pozostali na placu Teatralnym. Czoło pochodu stanowił samochód ciężarowy oraz kilkanaście taksówek z milicją P.P.S. Za nim oddział spieszonych cyklistów. Do ostatniej chwili niewiedomo, co uczynią komunisty. Milicja P.P.S. czeka.

Silnym oddziałem wciska się ona na koniec pochodu. Komunisty są odgradzeni. Grupa ich w ilości około 1200 osób stoi bez radna. W pewnej chwili odłacza się około 200 osób z Niezależnej Partii Socjal. i rusza przez pl. Teatralny w kierunku terenu, gdzie mieści się siedziba partii. Koniec pochodu wchodzi już w ul. Senatorską. W tejże chwili komunisty wykonywują manewr: ruszają przez Nowo-Senatorską, aby przeciąć drogę pochodowi i wcisnąć się do koła pomnika Mickiewicza.

Rada finansowa domaga się zaciągnięcia pożyczki zagranicznej
Jednomyślna uchwała po wielogodzinnych naradach nocnych

WARSZAWA, 15. Posiedzenie Rady finansowej, z udziałem wszystkich członków rozpoczęło się wczoraj o godz. 6 wesele.

Na wstępie przyjęto regulamin Rady z małymi poprawkami. Następnie obradowano szczegółowo nad podatkiem majątkowym jednorazowym i stałym. O godz. 8 m. 30 w nastąpiła półgodzinna przerwa, po której wznowiono posiedzenie. Miało ono charakter poufny i trwało do późnej godziny nocnej.

Rada finansowa ustaliła regulamin swoich prac.

Manewr ten spostrzegła milicja P.P.S. i silny jej oddział biegiem rusza przez ul. Kozłą, aby komunistom zabić drogę.

Zawiadomiono ich o tem. Komunisty nagle zawracają i spieszenie podają przez Senatorską za ogonem pochodu. Spotyka ich niespodzianka. Jest tu jeszcze dość milicji P.P.S. pieszej i na samochodach ciężarowych, która odgradza koniec pochodu. O przebiegu się niema mowy. Komunisty w przyzwrotem od daleniu postępują za kordonem milicji P.P.S.

Akty oskarżenia wręczone generałom Rozwadowskiemu i Zymierskiemu
Prokuratorja powołała kilkudziesięciu świadków do rozprawy głównej

WARSZAWA, 15. Sprawa uwieczonych generałów Rozwadowskiego i Zymierskiego weszła w swoje stadium przedostatnie, po którym nastąpi rozprawa sądowa.

W dniu wczorajszym przybył do Włocławka specjalny kurier M. S. Wojsk. i przywiózł dla gen. Rozwadowskiego akt oskarżenia, który niezwłocznie został mu doręczony.

Gen. Rozwadowski oskarżony jest o nadużycia służbowe, których miał się dopuścić na stanowisku generalnego inspektora kawalerji w związku z dostawami broni przez łwowską firmę „Arma”. Jako zaś prezes i główny udziałowiec „Zrzeszenia Pracy” oskarżony jest o nadużycia na szkodę kupca z Antwerpii: Oeyna.

Równocześnie prokurator warszawskiego sądu wojkowego pułk. Kaczmarek udał się do wzięcia na Dzikiej, aby wręczyć akt oskarżenia znajdującemu się tam gen. Zymierskiemu, któremu zarzuca się nadużycia władzy przy zatwierdzaniu umów na większe dostawy.

Oba akty oskarżenia powołują po kilkudziesięciu świadków do rozprawy głównej.

Godz. 11 m. 45. Samochód ciężarowy wypełniony policją zajęddza niespodzianie na tyły komunistów i podąża za pochodem.

Na czele pochodu komunistycznego kroczy poseł Warski. Wśród transparentów komunistycznych, naogół względnie nieśmiały, wysuwają się najśmielsze i najjaśniejsze z napisami: „Niech żyją Czerwone Chiny!” „Niech żyje rewolucja w Chinach!”

Godz. 12 min. 20 Koniec pochodu P.P.S. zamknięty 6 ciężarówkami samochodami milicji P.P.S. mija ul. Chmielna. W odległości 200 metrów podąża masa komunistyczna z pos. Warskim na czele.

Nagle od strony Kopernika słychać tętent koni. Policja szarżuje! Tym wśród krzyków w panice nieopisanym ucieka, a przez pustą jezdnię galopuje kilkunastu konnych policjantów.

Gdy czoło patrolu policyjnego dobiegło ul. Chmielnej, nagle rozległ się w tłumie komunistów strzał rewolwerowy.

Skoro tylko policja przejechała wnet jak z pod ziemi, z bram i bocznych ulic wybiegli rozpięci chnieł manifestacji, próbując na nowo sformować pochód.

Znow wraca szarża od A. Jerolimskich w kierunku Kopernika. Po raz drugi ulica pastoszeje. Wkraczają oddziały pieszej

milicji i wylapują transparenty i sztandary komunistyczne, których znaczną część odebrano już przy pierwszym rozpraszaniu z pomocą publiczności.

Pochód komunistyczny zlikwidowano. Padł okrzyk antypaństwowy — policja spięta konie l. w jednej chwili opustoszała ulica.

Policja ruszyła stępa, wśród owacyj zebranej na chodnikach publiczności.

Godz. 1. Czoło pochodu P.P.S. dotarło w powrotnej drodze do siedziby O.K.R. w Ałejach Jerolimskich. Pochód rozwiązuje się w zupełnym porządku.

W ogólnej panice został ranny w głowę 20-letni młodzieniec wyznania mojżeszowego o nieustalonym nazwisku wzywana karetka Pogotowia zabrała rannego w głowę do szpitala św. Rocha.

Ponadto kilkanaście osób pochodu komunistycznego zostało ciężiej lub lżej poturbowanych.

Marsz. Piłsudski w kościele św. Aleksandra
NA ŚLUBIE SYNA W. SIEROSZEWSKIEGO
Prowadził pannę młodą do ołtarza

WARSZAWA, 15. W kościele św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży odbył się wczoraj ślub p. Władysława Sieroszewskiego, syna Wacława, z córką profesora szkoły średniej

W Dąbrowie, p. Wrzokówna. Pannę młodą prowadził do ołtarza Marszałek Piłsudski. Świątynie wypełniły tłumy publiczności.

Burzliwa demonstracja na odczyty Bohdana Ronikiera w Łodzi
Kilkunastu młodzieńców zerwało odczyt
Ronikier musiał pospiesznie wyjechać

WARSZAWA, 15. Bogdan hr. Ronikier, opuściwszy niedawno mury więzienne, wyjechał na prowincję, gdzie wygłasza odczyty o treści, ośmiejonej na tle swych przeżyć więzennych.

W czasie takiego odczytu, wygłoszonego wczoraj w Łodzi, doszło na sali do burzliwych zajęć. Ronikier usiłował w odczyty swym przeprowadzić tezę, iż w procesie o zabójstwo Stanisława Chrzczanowskiego padł ofiara pomyłki sądowej.

W tej chwili grupa młodych ludzi, która już od dłuższego czasu sykała i przerywała prelegentowi, podniosła hałaśliwy tumult, żądając przerwania odczytu.

Ronikier usiłował jednak dalej mówić. Wtedy kilkunastu młodzieńców rzuciło się ku estradzie, by Ronikiera ściągnąć z niej przemocą.

Na sali powstało ogólne zamieszanie. W kilka minut zjawili się policja, która demonstrantów odprowadziła do komisariatu i spisała z nimi odpowiednie protokoły.

Hr. Ronikier nie dokończył już swej prelekcji i pospiesznie wyjechał z Łodzi.



Ingres hiskuni
Dzisiaj w Pełpinie odbył się uroczystość ingresu J. E. ks. biskupa Okoliczkiego.



Malował L. Januszewski



Pola Negri --- księżna
Świetna artystka filmowa Pola Negri stanie w dn. 14-ym maja na kobiercu ślubnym, wychodzi bowiem zamaż za ks. Sergiusza Mólvan, milionera grafińskiego, zamieszkałego we Francji.

WYPRÓBOWANY PRZYJACIEL POLSKI

G. K. Chesterton

w wspólnej ojczyźnie duchów świątłych, wolnych i twórczych

Jesli prawda jest, że przyjaciel poznaje się w niedoli, to G. K. Chesterton należy do najbardziej wypróbowanych przyjaciół Polski.

Wycałował on ku nam szlachetną dłoń solidarności w momencie, gdy nas bardzo ciężkim: w momencie, gdy najazd dziejczy wschodniej — w r. 1920 — stanął u bram Warszawy, i cały świat patrzył z zapartym oddechem i z niedowierzaniem, co pocznie naród polski.

Okres chwilowego załamania się naszej armii przyjęto za granicę jako zapowiedź naszej niechybnej zagłady. Wrogowie sądzą, że bezkarnie mogą zbrojnie zelażać do skromnej polskiej przytulności; sprzymierzeńcy zaś, jeśli pominąć moralną pomoc Francji, nie znaleźli w arsenałach swych środków nie próżny wyraz obłudnego ubolewania.

Lloyd George, ówczesny premier angielski, w obliczu niebezpieczeństwa umyślnie, jak Płat, ręce — odesłał Polskę do kwatery sowieckiej, aby tam prosiła o pomoc.

I w ten czas to, z poza pleców angielskiego ministra, zabrzniał, niby triumfalna fanfara, odważny głos Chesterton'ski.

Głos wiary w Polskę, głos zaufania do sił narodu polskiego, głos przeświadczenia, że Polska ulec nie może, że Polska w walce z bolszewizmem i miesie chorągiew całej kultury europejskiej.

Jesliży Polska upadła — wolał w prasie londyńskiej Chesterton — razem z nią runąłby w gruzy szaniec pokoju całego świata! Nie zwiódł go hasła, osłaniające krwawy bajnet sowiecki.

Barbarzyńce — mówią — mało obchodzi szandar, pod którym idzie on zabijać i grabić. Gromiąc barbarzyństwo najazdu, Chesterton nie przestawał jednocześnie smagać sztyrdemem tych fałszywych apostołów pacyfizmu, którzy, gotowi byli psalmy pokoju — intonować... na zgłiszczach i gruzach Polski.

Podniósłszy głos swój w ową tak przełomową dla nas chwilę, Chesterton na szale opinii międzynarodowej rzucił nie tylko swe szczere i donośne słowo publicysty, ale także swoją sławę autora wielu niepopolitycznych dzieł z zakresu powieści, krytyki literackiej i filozofii.

Ten nieustraszonego imienia polskiego rzeźnik i obrońca należał do patrycjatu pisarzy angielskich. A jego dzieła takie, jak: „Człowiek, który był Czwartkiem” lub „Święty Franciszek z Assyżu” zdobyły wysoką rangę w literaturze wszechświatowej.

Podając i goszcząc u siebie Chesterton'a, Polska drogiego podejmuje gościa.

Pokazując mu swoje pobożne wiska, swoje pamiątki, swoje bogactwa, otwieramy przed nim księzkę, z której zaczerpnął on cząstkę swojej wiary w — Ludzkość.

Wizyta jego w Polsce to coś więcej, niż wymiana uprzejmości; to — próba odwołania się do wspólnej ojczyzny duchów świątłych, wolnych i twórczych. To — apel do najszybciej pierwiastków, tkwiących w głębi każdego narodu.

Skoro Polska już w kolebce umiała leć hydrze — powłada

Chesterton — to cóż powiedzieć o tym ciężkim Herkulesie, wędrownym Angliku, mającym do spełnienia dwanaście prac w czterech częściach świata?!

Dla G. K. Chesterton'a bowiem świat nie jest tylko sumą posiadania; jest przede wszystkim sumą wysiłków.

W. Rzymowski

SYTUACJA WEWNĘTRZNA BUŁGARJI

przed wyborami

wobec zadań polityki zagranicznej państw bałkańskich

Wyzywająca i napastliwa akcja Mussoliniego na półwyspie bałkańskim doprowadziła w Białogrodzie do zwartej konsolidacji narodowej. Nowy rząd Vukotica, w którym ministrem spraw zagranicznych jest jeden z najwybitniejszych polityków słowiańskich dr. Marcinłovicz, ministrem wojny zaś gen. Hadzic, powiernik i przyjaciel króla Aleksandra, natychmiast przeszedł

do ofensywy na terenie polityki bałkańskiej. W odpowiedzi na intrzygę włoskie w Albanii i na Węgrzech rząd jugosłowiański przystąpił do budowy silnego frontu państw i narodów bałkańskich.

Ożywione rozmowy toczą się przede wszystkim pomiędzy Białogrodem i Angorą, oraz Białogrodem i Sofią. W ten sposób i Bułgaria, która po wstrząśnięciach tragicznej ery Stambulskiego, skierowała wszystkie wysiłki na uporządkowanie bolączek wewnętrznych, znalazła obecnie pierwszorzędną okazję do „odegrania się” i na rynku międzynarodowym.

Pewna wskazówka, w jakim kierunku rozwija się tendencja bułgarska w zagranicznej polityce bałkańskiej, było wystąpienie sofiskiego prof. Bobczewa na zjeździe bizantyjskim w Białogrodzie. Prof. Bobczew w znakomitem przemówieniu wskazywał na konieczność stworzenia wielkiego

bloku państw słowiańskich, który umiałby się oprzeć wszelkim wrogim wysiłkom włoskim, maddziarskim, czy germańskim. Mowa prof. Bobczewa znalazła żywy odzew nie tylko w Jugosławii.

Tem większe też zainteresowanie budzi obecnie położenie wewnętrzne Bułgarii. Sytuacja królowa, bułgarskiego niestety nie jest jeszcze należyście wyjaśniona. Wyjaśnią ją może

wybory do sobranja czyli sejmu, które zostały rozpisane na dzień 29 maja.

Rząd Liapczewa wisi w tej chwili w powietrzu i dlatego wszelkie jego poczynania na terenie między narodowym traktowane są z wielką ostrożnością. Walki stronnictw bułgarskich, rozproszkowanie ich tak na opozycję, jak i w rządowym „zgromadzeniu demokratycznym” mogą spowodować łatwo zgoda nieprze widziane rezultaty wyborów.

Stronnictwa opozycyjne, zreszcie rozszarpane przez premiera Liapczewa na coraz mniejsze i coraz gwałtowniej zwalczające się na

wzajem grupki, wysunęły obecnie żądanie utworzenia rządu koalicyjnego dla przeprowadzenia wyborów. Żądanie to popiera także silny do niedawna, dziś

rozszarpany już i rozbitly obóz chłopski. Premier Liapczew, oparty o sztuczna i nieliczna „unie demokratyczna”, oraz o pewne czynniki wojskowe, nie zamierza jednak dzielić się władzą. Nie ulega też wątpliwości, iż wybory przeprowadziłby najchętniej bez koalicji, pomagając sobie — siłą. Takie wybory nie przyniosłyby oczywiście uspokojenia wewnętrzne.

Tak więc Bułgaria w polityce bałkańskiej jest jeszcze w danej chwili dość nieuchwytym zjawiskiem.

Ale ostatni moment przed rozstrzygnięciem bitwy zmienia nieraz dawno obmyślane już plany. Możliwe jest zatem, że w Bułgarii nastąpi opamiętanie i że dojdzie do wewnętrznej porozumienia, które uzdrowi

chory organizm bratniego narodu bułgarskiego. Wówczas Bułgaria zaważyłaby, i to poważnie, na niemożliwym posunięciu na Bałkanach.

SAM KWIAT „ZAGRANICZY” W STOLICY SOWIECKIEJ Niemcy.

Chłirczy i Persowie

Sowieci miejski w Moskwie przeprowadził spis cudzoziemców, nieposiadających obywatelstwa sowieckiego. Spis ten wykazał, że liczba takich cudzoziemców wynosi w Moskwie około 170 tys. osób. Przejadują Niemcy, których jest w Moskwie aż 16 tys. osób, następnie żkolei idą Chłirczy (15,800 osób), Persi (13 tys.) i inni. Obywateli polskich jest w Moskwie według tego spisu 168 osób. Oczywiście w cyfrze tej niema Polaków, którzy przyjęli obywatelstwo sowieckie.

Zaniechać walk partyjnych

W DNIU ŚWĘTA NARODOWEGO

Odezwa wojewody Bnińskiego

Wojewoda poznański p. Bniński wydał do obywateli województwa poznańskiego odezwę w sprawie święta narodowego 3 Maja.

Jak wiadomo, na terenie województwa poznańskiego ujawniły się tendencje, zmierzające do zbojkotowania projektowanych obchodów oficjalnych i urządzania odrębnych manifestacji. Organizacje takie, jak „Sokół”, nie chcą wziąć udziału w defiladzie, organizowanej przez władze wojskowe, ponieważ bierze w niej udział „Strzelec”.

Woj. Bniński w odezwie swej apeluje do społeczeństwa wielko polskiego, by w dniu 3-go maja odłożyło wszelkie porachunki partyjne - polityczne i stanęło do szeregu manifestacji, urządzanej przez władze, bez względu

na przekonania polityczne i przy należność partyjna.

Odezwa woj. Bnińskiego wywołała w Poznaniu wielkie wrażenie.

Wojna dwóch miast o siedzibę województwa

Pińsk zazdrości Brześciowi, Brześć boli się Pińsk

Pomiędzy Pińskiem a Brześciem nad Bugiem toczy się długotrwały już bój o siedzibę województwa polskiego. Za Brześciem, w którym dotychczas rezyduje wojewoda, przemawia tradycja, za Pińskiem doskonałe położenie geograficzne. Brześć jest rozrastającym się miastem, ale i Pińsk nie myśli zostać na zawsze głuchą prowincją.

Wobec tego i Pińsk i Brześć wysyłają do min. Składkowskiego memoriały i delegacje, które usiłują przekabacić ministra na swoją stronę. Pińsk obiecuje, że odda do dyspozycji władz wojewódzkich gmachy dla urzędów i mieszkania dla urzędników. Ale i Brześć pokazuje już swe tuzi. Wczoraj zjawiała się u ministra Składkowskiego specjalna dele-

gacja z Brześcia z burmistrzem na czele, która w towarzystwie pos. Wiślickiego i sen. Szereżewskiego złożyła obszerny i wiele obiecujący memoriał. Na wieść o tem Pińsk postanowił wysłać delegację od siebie i złożyć memoriał jeszcze obszerniejszy i niewątpliwie więcej obiecujący.

Min. Składkowski zaciera ręce i podobno coraz częściej myśli o Pińsku. Jeśli tylko budżet zezwoli, to miasto to, położone w samym sercu województwa polskiego, stanie się jego stolicą. Być może zresztą, że mieszkańcy Pińska wezmą część kosztów przenosin na siebie, byle ukochane ich miasto jaknajprędzej mogło się nazwać — wojewódzkim...

Rozbudowa polskiej floty handlowej

3 stocznie zagraniczne złożyły oferty na budowę statków dla linii lewantyjskiej

W obecności przedstawiciela min. przemysłu i handlu p. Bagniewskiego odbyło się wczoraj w Banku Gospodarstwa Krajowego komisyjne otwarcie kopert z nadesłanymi przez różne stocznie ofertami na budowę 4 statków motorowych dla mającej powstać polskiej linii okrętowej do krajów Bliskiego Wschodu i Lewantu.

Z pośród zaproszonych przez Bank do przetargu 12 stoczni, o-

ferty nadesłały tylko 3 stocznie, a mianowicie: stocznia Gdańska, Stabilimento Tecnico (Trjest), oraz Chantiers de la Loire w Hawrze (Francja). Ta ostatnia firma zgłosiła tylko swój udział w przetargu, ofertę szczegółową natomiast nadesła dopiero za 8 dni.

Rozpatrywanie nadesłanych ofert z udziałem specjalnych rzeczoznawców, odbywać się będzie dzisiaj.

Szanujcie pieniądze

Nie każdy zniszczony banknot można wymienić

W tych dniach ukazać się ma w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenie ministra skarbu Czecho-

stawień, któreby w całej pełni uwidoczniły wielki talent dramatyczny Słowackiego.

Specjalna komisja dekoracyjna zająć się ma sprawą trybun, dekoracji miasta, iluminacji i nalepek, które zaprojektuje prof. Mehoffer.

KOLONJE LETNIE dla dzieci wojskowych

Stow. „Rodzina wojskowa” otwiera w Ciechocinku kolonie letnie dla dzieci oficerów i podoficerów zawodowych w następujących trzech sezonach:

- 1) od 20 maja do 22 czerwca dla dzieci od lat 5 do 8;
- 2) od 26 czerwca do 28 lipca dla dzieci od lat 8 do 14;
- 3) od 1 sierpnia do 31 sierpnia dla chłopców od lat 8 do 12.

W każdym sezonie przyjętych będzie po 60 dzieci. Opłata za dziecko wynosi 1 zł. 50 gr. dziennie, przyczem są przewidziane pewne ulgi.

Zapisy przyjmuje sekretariat „Rodziny wojskowej” codziennie od godziny 5 do 7 po poł. w gmachu inspektora sily zbrojnej (Aleja Ujazdowskie 1), pokój nr. 8.

DZIS W RADJO

- WARSZAWA. (Dług. fali 1111 mtr.): o godz. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 15 — 15 m. 25: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 17 m. 30 — 17 m. 35: „Dobroczynne nauczycielstwa szkół” powołanych na kursach wakacyjnych — koncert dr. Mikulowskiego; godz. 18: Muzyka taneczna; godz. 19 — 19 m. 20: Lekcja języka francuskiego; godz. 19 m. 20 — 19 m. 35: „Co każdy o Polsce powinien” — odezwy prof. Januszewskiego; godz. 19 m. 55 — 20 m. 15: Komunikat rolniczy; godz. 20 m. 20: Komunikat kameralny w wyk. pp. H. Wesołowskiej (kortezjan) i K. Wilczyńskiego (wiolonczela); godz. 22: „Przedmowa” Komunisty prasowe. W. W. (Dług. fali 444 mtr.): o godz. 19 m. 20: Orkiestra; godz. 21: Komunikat rolniczy i skrzypce solo. WROCLAW. (Dług. fali 517,2 mtr.): o godz. 11 i 16 m. 15: Koncerty orkiestry; godz. 20 m. 5: Wieczerz austriacka w wykon. M. W. WROCLAW. (Dług. fali 322,6 mtr.): o godz. 17: Koncert; godz. 20: Wieczerz aryjska i specjalny wyk. Matilda Batistini'ego

POWRÓT WIESZCZA NARODOWEGO NA OJCZYZNĘ ŁONO

Nad trumną Słowackiego w Warszawie

wyglasi uroczyste przemówienie Marszałek Piłsudski

Prace tymczasowego komitetu sprowadzenia prochów Juliusza Słowackiego do kraju, prowadzone wspólnie z przedstawicielami rządu, postępują rażąco naprzód. W tej chwili komitet ustala program tej wielkiej uroczystości narodowej, której przebieg winien odznaczać się szczególną powagą.

Zgodnie z tem założeniem postanowiono zupełnie szluznie ograniczyć ilość przemówień w Warszawie i Krakowie do dwóch. Nad trumną Wieszcza w Warszawie wygłosi przemówienie jedynie prezes Rady ministrów

Marszałek Józef Piłsudski. W Krakowie przed złożeniem prochów Poety w podziemiach katedry na Wawelu przemówi prezes straży piśmiennictwa polskiego, Zenon Przesmycki (Mirjam).

Komitet pragnie połączyć z uroczystościami propagandę na rzecz tej wielkiej postaci literatury narodowej. W okresie tym ukazuje się zatem

szereg takich wydawnictw dzieł Słowackiego, jego wizerunki, popiersia, a przede wszystkim mają być wystawione dzieła sceniczne Wieszcza. Teatr Narodowy i Opera warszawska przygotowują odpowiednie przedstawienia ze szczególną pieczołowitością.

Teatr Reduta pod kierunkiem dyr. Osterwy będzie w miastach prowincjonalnych oraz na rubieżach Rzeczypospolitej grać pod gołym niebem „Księcia Niezłomnego”.

W Komitecie rozpatrywana jest również myśl wystawienia „Księdza Marka” w miastach Pomorza i Kongresówki na szlaku, którym prowadzona będzie trumna do kraju. Postać ks. Marka odtwarzać ma znakomity artysta Karol Adwentowicz.

Również Kraków przygotowuje się do uroczystości w godne przyjęcie prochów Słowackiego.

Na zebraniu profesorów krakowskich szkół średnich postanowiono odbyć staraniem wszystkich szkół średnich w Krakowie uroczysty poranek na Wawelu, lub w razie niepogody uroczysty festiwal w jednym z teatrów. Dyrekcja teatru krakowskiego zaproponowała do swojej strony zorganizowanie cyklu przed-

Wielki plan budowlany rządu

Realizacja projektu zatrudniaby wszystkich bezrobotnych

WARSZAWA, 1.5. Rząd opracowuje obecnie na wniosek ministra robót publ. wielki plan budowlany.

Prace przygotowawcze idą w tym kierunku, aby komorne pobierane w myśl ustawy waloryzacyjnej ustabilizować w drodze dekretu Prezydenta na 80 proc. komornego przedwojennego i

oddad je właścicielom domów. Natomiast różnica do 100 proc. miałaby pójść na cele budowlane.

Użytkownicy w ten sposób dochód dałyby możliwość zatrudnienia wszystkich bezrobotnych, a ruch budowlany w Polsce mógłby odejść się bez wszelkiej pomocy z zewnątrz.

Prasa w kajdanach

nawet w Sowdopji jest nie do pomysłienia

W Moskwie odbyła się konferencja redaktorów sowieckich prasy codziennych, Członek biura politycznego partii komunistycznej Molotow wygłosił referat, w którym m. in. oświadczył, że prasa sowiecka nie daje czytelnikowi informacji bezstronnej oraz że oświećła życie wewnętrzne i zagraniczne

tendencjonalnie i kłamliwie. Główny powód niedomagań prasy sowieckiej widzi Molotow we wprowadzonym w Rosji sowieckiej monopolu prasy państwowej. Brak krytyki i konkurencji odbija poalim plam, od biera rację podniesienia poziomu prasy i jej dostosowania do wymagań ludności.

W kościele ewangelickim

Klub żołdactwa sowieckiego

MOSKWA, 30.4. Władze sowieckie zarekwirowały budynek holenderskiego kościoła ewangelickiego na Perspektywie „New-

skiej w Piotrogradzie.

W gmachu tym urządzony będzie klub komunistyczny dla marynarzy. (Rp.).

Podwyżka płac urzędników w Prusach

7 tysięcy nowych sił urzędniczych angażuje rząd pruski

BERLIN, 30.4. Rząd pruski wyasygnował 85 milionów marek na podwyżki płac dla urzędników, oraz 39 milionów na zarządzenie około 7 tysięcy no-

wych urzędników. Skutkiem tego budżet Prus nie będzie mógł być w tym roku zrównoważony.

G I E D A

WARSZAWA, 1.5. NOTOWANIA OFICJALNE z dnia 30 ub. m. Waluty i dewizy: Dolarj Stanów Zjednoczonych 8,92 (sp. 8,94, kup. 8,90); Holandia 358,00 (sp. 358,90, kup. 357,10); Londyn 43,45 (sp. 43,56, kup. 43,34); Nowy Jork 8,93 (sp. 8,95, kup. 8,91); Paryż 35,03 (sp. 35,12, kup. 34,94); Praga 26,50 (sp. 26,56, kup. 26,44); Szwajcaria 172,07 i pół (sp. 172,51, kup. 171,64); Włochy 47,55 (sp. 47,67, kup. 47,43). Papiery procentowe. 7 proc. L. Z. prent. polskiego 81,50; 8 proc. L. Z. pań. Banku rolnego 92,00 (zł. 158,52); 5 proc. i dol. premjowa 54,00 — 54,25 — 54,00; 8 proc. L. Z. państw. Banku gosp. kraj. 92,00 (zł. 158,52); 10 proc. pożyczkowa 103,00 (zł. 177,47); 5 proc. pań. pożycz. konwersyjna 67,00; 4 i pół proc. L. Z. ziem. 62,25 — 62,75 — 62,00; 5 proc. L. Z. Warszawy 69,50; 8 proc. L. Z. Warszawa 81,75 — 81,40 — 81,50. ZURYCH, 30.4. Zanknicie. Paryż 20,36 i pół; Londyn 25,25 i pięć ósmych; New York 5,19 siedem ósmych; Bazyli 72,30; Włochy 27,58 i trzy czwarte; Hiszpania 123,22; Holandia 208,02 i pół; Berlin 123,22; Wiedeń 73,18 wty czwarte; Stockholm 139,10; Oslo 134,21 i jedna czwarta; Kopenhaga

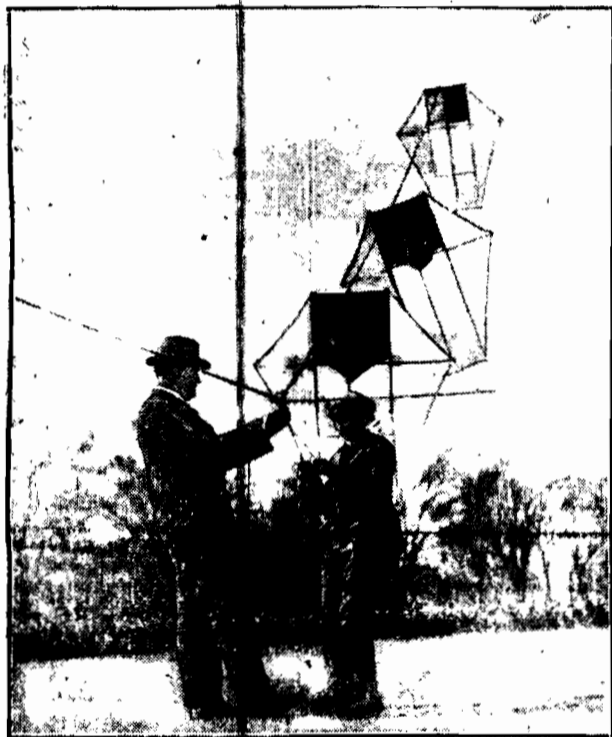
138,68 i trzy czwarte; Sofia 478; Praga 15,40; Warszawa 58,19 i pół; Budapest 90,65; Białogrod 9,18; Ateny 8,60 i pół; Konstantynopol 2,68; Bukareszt 3,26 i jedna czwarta; Holandia 18,11 i jedna czwarta; Buenos Aires 80,28. Tendencja spokojna. NOTOWANIA ZŁOTEO z dnia 30 ub. m. LONDYN, Złoty (za 1 ft. szt.) 48,20. ZURICH, Złoty (za 100 sz.) godz. 9-ta sprzedaż 58,25, kupno 57,75, godz. 12-ta kurs przeciętny 58,12 i pół. Wieczorne notowania niżej z dnia 30 h. m. Tendencja wybitnie monna. B. Polski 158,00; B. Dymkowskiego 132,00; B. Handlowy 9,25; B. Zachodni 5,15; B. Zjedn. Ziem. Polski 4,30; B. Zw. Sp. Zar. 97,50; Kie walei 97,00; SBA i Swiatlo 117,00; Coposok 1,08; Opocznoce 3,85; Warsz. Kultur 7,28; Parley 63,00; Laryz 0,45; Warsz. 2,00; Wepiel 115,00; Nobel 5,90; Cegielni 47,00; L. 20 par 28,75; Modrzewjow 11,00; Nortin 185,00; Ostrowieckie 87,00; Parowoz 0,88; Pociąg 3,70; Rudzki 2,30; Swarowicze 5,10; Zieloniewski 24,00; Zawrache 42,00; Zytardow 22,50; Borkowski 4,00; Jablonski 0,40; Habersbusch 165,00; Zegluga 0,41.

Lussusowy kostjum łanielowy



7 balczko crepe de Chine z czarnymi aplikacjami. Kostjum uzupełnia taka sama parasolka.

Tata - ryzykant



Amerikanin, Sam Perkins, wynalazł system latawców, zdolnych unieść w powietrze człowieka. Na zdjęciu Perkins czyni ryzykowne doświadczenia ze swoim synem.

Tymfy kawalerji polskiej na Jasnym Brzegu

Pońcy byli solą i okrasą międzynarodowych konkursów hipicznych

Z Niemiec nasz korespondent: Tegoroczne konkursy hipiczne były, jak zdane stwierdziła prasa francuska i włoska, prawdziwą "ucztą" hipiczną Europy. Siedem narodów przysłało doskonale wytrenowane i wykwapowane drużyny jeździeckie. Polacy byli podobnie jak w latach ubiegłych okrasą i solą konkursów. Skromni, ubrani w swe zielonkawo-żółte mundurki, wzbudzali zachwyty wielkimi wierzchowinami swym apokaliptycznym porwaniem i niezwykłą siłą i odwagą w przebieganiu konia. Jedyne polskie stali się elitą jeździecką. Kiedy jednak mają ciążące na sobie...

Drużyna nasza rozporządza wprawdzie kilkoma koniami pełnej krwi, jednakże daleko odbiegają one jeszcze od wspomnianych "fohbátów" międzynarodowej klasy, jakimi szczyt się mogą drużyny Anglii, Francji, Belgii czy Włoch. Przytem wiele koni należących do drużyny polskiej rozpoczęło swą "karjerę" hipiczną bardzo niedawno. Nie mają one ani dostatecznego treningu, ani "obycia" konkursowego. Mimo to jeźdźcy nasi wywaleczyli wśród elity jeździeckiej świata pięć pierwszych nagród, trzy drugie, jedną trzecią, wiele zaszczytnych miejsc, pięknych nagród i wstęg honorowych. A pamiętajmy, że były biegi, w których startowało po 70 koni!

Wyścigi balonów



W Gosses-les-Bains odbyły się wyścigi balonów sterycznych o nagrodę imienia Gordona — Beaueta. Na zdjęciu chwila startowania.

MISJONARZ POLSKI WŚRÓD MURZYŃÓW LIBERJI

Pamiętniki ks. A. Majewskiego ze Zgromadzenia o.o. Pallotyńów

Polska literatura podróżnicza wzbogaciła się nową książką, napisaną barwnie przez ks. A. Majewskiego ze zgromadzenia księży Pallotyńów. Przed czterema laty odbył ks. Majewski podróż misyjną do centralnej Afryki, aby tam nawracać murzyńców na wiarę chrześcijańską. Owocem tej podróży jest książka p. t. "Podróż misyjna do Afryki". W książce tej znajdujemy szczególnie ciekawe szczegóły odnoszące się do Liberji, jedynego państewka w Afryce, w którym murzyni żyją jako naród wolny i niepodległy. Plan utworzenia Liberji powstał w głowie jakiegoś bogatego Amerykanina na początku XIX w. Dla zrealizowania celów zawarł się towarzystwo, które w latach 1817 — 22 zakupiło wielki obszar ziem na zachodnim wybrzeżu Afryki i osiedliło tam 30 rodzin murzyńskich z Ameryki. W 1825 r. kolonia ta otrzymała prawo samorządu i przybrała nazwę Liberji, to znaczy wolny kraj, a obywatele jej zaczęli się tytułować: "wolno urodzeni czarni gentlemani" (!) Stolicą Liberji zostało miasto Monrovia, nazwane tak na cześć prezydenta Stanów Zjednoczonych Monroe.

W otoku herbu Liberji znajduje się charakterystyczny napis: "Pragnienie wolności nas dotąd zaprowadziło". Po krótkim okresie rozkwitu, Liberja zaczęła chylić się do upadku, dziś już ledwie vegetuje. Niemal wszystkie okręty zjadające do Afryki zatrzymują się w Monrovia, nie tyle ze względów handlowych, ile dla najmu robotników, szczególnie ze szczepu Kru i Wal, którzy słyną z pracowitości. Stąd rekrutują się owi "boy'e", czyli czarni słudzy, bez których żaden Europejczyk gospodarstwa domowego w Afryce prowadzić nie może. Marzeniem każdego murzyńca jest zostać żołnierzem albo policjantem.

To też wojska wszystkich narodów, posiadających kolonie nad zachodnimi brzegami Afryki, rekrutują się do ostatnich czasów z murzyńców liberjańskich. Liberjanie mówią prawie wszyscy po angielsku, ale zmiłuj się Boże, co to za angielszczyzna. Posługują się wszystkiego 200 słowami, gramatyki i składni nie znają. Do Europejczyków ich mądrości odnosi się z niedowierzaniem, czego doświadczył nasz misjonarz w rozmowie z pewnym murzyńcem o termometrze. Murzyn ów stanął przed termometrem i długo i uważnie nań spoglądał, jakby znalazł coś, co go zaciekało. Właśnie padał wtedy deszcz rzęsi-

sty, a taka słońca jest tem dla murzyńca, czem dla Europejczyka słońce mroź. Murzyn nazwiskiem Tetu rzekł do ks. Majewskiego: — Tam w kraju siedzicie biały dach, gdy on przejdzie do ciebie, znówu być zimno. Nie pomogły tłumaczenia, że w termometrze niema ducha, ale riec. — Tetu wie dobrze — brzmiała odpowiedź. Tetu widzieć schodzić biały duch, a być zimno. Biały człowiek zstąpi, Tetu być mądry! To rzekłszy spojrział murzyn na ks. Majewskiego z pogardą i odziedził pełen poczucia swej wyższości. Przynałmnel szczerze i otwarcie W Europie mówi się: "zdać się, że biskawy pan się mylił", a myśli się: "to głupiec skończony", a w Afryce od wstępu, to na języku. Wiec dlatego nie mamy żala do czarnego Tetu, tak, jak go nie miał ks. Majewski, dzielny pionier chrześcijaństwa w skwarnej Afryce.



4-letni chłopiec w kostjumie z czasów wojny światowej, rektorka wydanego w Waszyngtonie tygodnika dla dzieci.

Sprzedano huzia



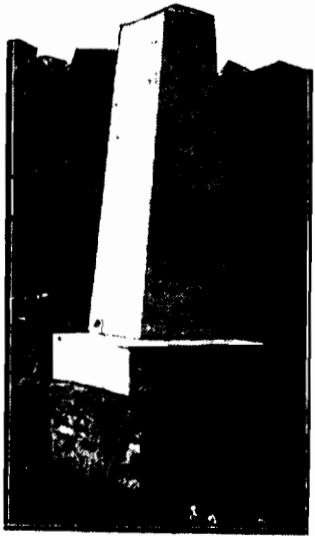
Artystka włoska Vera Martini sprzedała za 1200 funtów szterlingów prawo reprodukowania jej twarzy w reklamach.

Jak włosna działa na ludzi Pora roku poetów i właścicieli zakładów pogrzebowych

Włosna działa na ludzi. Jest to niezaprzeczony fakt. Ale jak działa? Krótko mówiąc — rozmaita. Nie jest to jednak odpowiedź naukowa. Bahl Ale w tem sek właśnie, że włosna działa też na uczonych i niejedyn uczonek starał się jaknajgruntowniej zbadać tajemniczy wpływ włosny na organizm ludzki i — nie mógł. Jakaś mgła zachodziła mu oczy wpatrzony w mikroskop, jakos mu się wylizania płały, że wstawiał od biurka z westchnieniem: — Trzeba się przelść... Włosna nie daje pracować. Ogólne tylko spostrzeżenia w różnych dziedzinach zaobserwował uczeń. Tak więc stwierdził oni, że na włosne obniża się znacznie zdolność do pracy ściśle umysłowej, a potęguje twórczość i fantazja. Jest to pora roku artystów. Zagraniczna statystyka szkolna stwierdza, że zdolność do nauki spada wśród dzieci na wiosnę o 40 do 75 proc., zależnie od temperamentu. Prof. Lenoir na tej zasadzie żąda, aby wszelkiego rodzaju egzaminy odbywały się wyłącznie jesienią i zimą. "Większość uczniów — powiada francuski pedagog — namyślając się nad odpowiedzią na trudne pytanie patrzy w górę... Na wiosnę podniósłszy głowę do góry widzi słońce, pogodnie niebo, widzi piękne "wesoło baraskujące w powietrzu, jakim prawem pytać go wówczas o wzór matematyczny?"

dział na pytanie "Jak na pana działa włosna?" w sposób krótki: — Włosna i pieniądze to mój żywioł. Pożycz pan 5 złotych, oddam panu na les ani!... Pewien literat o znanym nazwisku odrzekł, spojrzawszy w okno, za którym lato jak z cobtą: — Nie mogę tego nazwać włosna. Proszę zgłosić się z tem pytaniem późniel. Tyko nie wiem czy pan utrafił, bo zaraz będzie lato. Pewien szofer taksówki stwierdził, że na wiosnę zarobki jego zwiększają się o 35 złotych dziennie, wobec czego chwali sobie tę porę roku. Wreszcie pewien właściciel zakładu pogrzebowego oświadczył: — Panie! Niech żyje włosna! Najlepsza pora roku dla nas. Deszcz, wiatorek — lekkie przeziębienie i drzwi się do nas nie zamykają.

Pomnik za ser



Weszkawcy m. a. steczka Vimoutiers wystawili pomnik ku czci wynalazcy sera Camembert, zmarłej przed stu zgora laty. Wynalazek jej stał się źródłem dobrobytu mieszkawców m. a. steczka.

Pióro samopiszzące z przed 4000 lat

Znaleźli je uczeni w grobowcach egipskich. Poszukiwania naukowe w grobowcach egipskich odsłaniają coraz więcej niespodzianek. Rewelacją wprost jest np. odnalezienie w jednym z grobowców samopiszzącego pióra z przed 4000 lat. Jest to kawałek wydrażonej trzciny, pokrytej miedzianą blazką cienką. Na końcu trzciny znajduje się złote ostrze. Wydrążenie umożliwiło naplnianie

Najmłodsza pasażerka samolotu



11-miesięczna Marysia Stadnicka odbyła w tydzień dniach podróż napowietrzną z Krakowa do Wiednia.

Operacje lekarskie przy pomocy aparatów radijnych ale tylko w Ameryce

Chirurgrzy jednego z chicagowskich szpitali zaprowadzili przy większych operacjach rozrywkę dla pacjentów, której celem jest odwrócenie ich uwagi od operacji. Pacjent przysłuchiwać się może audycjom radijowym. Próby dały doskonałe wyniki, tak, że obecnie chirurgrzy uważają produkcje radiowe za narkotyk, wpływający dodatnio na nerwy.

Sensacyjna kradzież Rembrandta i Tycjana w Moskwie

Pięć obrazów zniknęło z muzeum moskiewskiego. Niebawem kradzieży dokonano w tym dniu w moskiewskim muzeum sztuk pięknych. Niewykryci dotychczas sprawcy wśród tajemniczych okoliczności skradli mianowicie pięć drogocennych obrazów wszechświatowej sławy, a to: arcydzieło Rembrandta „Chrystus”, Peizaż „Biczowanie Chrystusa” Correggia „Święta Rodzina”, Car i Dolci „Sw. Jan” i Tycja „Człowiek”. W arcydziełach Rembrandta Tycjana wycięte zostały znaczne części obrazów z ram, to, którem szczególnie sławny Rembrandt zostało zniszczone, inne obrazy zostały wyjęte całe. Według przedwojennych odczytów, wartość skradzionych obrazów przedstawia sumę 655 tysięcy rubli. Władze sowieckie zarządziły energiczne kroki, celem wykrycia i ujęcia złodziei. Według wszelkiego prawdopodobieństwa poszukiwania te będą trwałe długo, albowiem najtrudniej złapać złodzieja wtedy, gdy trud się zorjentować co do kogo należy i na jakiej zasadzie.

Wycieczka w świat



Wycieczka w świat. Wycieczka przeznaczona, jeżeli bóżka specjaliste od przeznaczenia przedstawiają w tak mało począłajcel postaci.

Przed 3 Maja.

Program obchodu uroczystości 3-go Maja w Białymstoku.

„Przysięgam Bogu i żałować tego nie będę. Wzywam teraz kochających Ojczyznę, niech idą za mną do kościoła na złączenie Bogu wspólnej przysięgi i dziękczynienia, że nam dozwolili tak uroczystego i szlachetnego dokonać dzieła.”

Na tak uroczyste słowa zawsze w dzień 3-go Maja jako święta całego w Polsce ruzamy tłumnie z naszych domów przed sizarz na ulicę, by uczcić je, jako wspomnienie niedzielnego czynu wielkich naszych praociców. „Komitet Obchodu Uroczystości 3-go Maja w Białymstoku” chcąc, by wielkie święto narodowe uczcić w sposób godny i podniosły wzywa Obywateli oraz szkoły, organizacje i związki, by ściśle przestrzegali niniejszego programu Obchodu Uroczystości 3-go Maja w Białymstoku.

Poniedziałek 2-go Maja

o godz. 19 capstrzyk orkiestr wojskowych na ulicach miasta. Orkiestra 42 p.p. zatrzymuje się przed Starostwem, Województwem i Magistratem. Orkiestra 10 p. ul. zatrzymuje się przed Dęwoństwem (kozary gen. Sowińskiego), Bandyem Polskim i w Rynek Kościuszki.

Orkiestra 14 D.A.Ku. zatrzymuje się na rogu ul. Św. Rocha i Lipowej, Rynek Kościuszki i Województwem. Następnie zstępują do swoich oddziałów. Wieczorem w oddziałach wojskowych pogadanki na temat „Konstytucja 3-go Maja”

Wtorek 3-go Maja.

Hejnał trębacy wojskowych z wiaty ratuszowej o godz. 6 i 9 rano. O godz. 10-tej rano nabożeństwo połowe przy kościele parafialnym i kazanie od ołtarza. W innych zaś wspaniałych odbędzie się nabożeństwa i kazania okolicznościowe w następujących godz. o 9 rano w synagodze, o godz. 10-tej w cerkwi praw., w kościele ewang. o godz. 10 m. 15.

Oddziały wojskowe, szkoły, organizacje i związki przybývają na nabożeństwo połowe o godz. 9 rano i zajmują miejsca, jak następuje: Oddziały wojskowe ustawiają się na wprost ołtarza na jezdni przy chodniku od cukierni p. Lubczyńskiego w kierunku prostym przez Rynek Kościuszki aż poza Stary Ratusz na lewo do ul. Lipowej.

Oddział Pol. Państw. i B.O.S.O. staje na Rynek Kościuszki za skwerem.

O godz. 9 m. 45 rano przybycie komendanta garnizonu i raport.

Miejsca od rogu apteki p. Filipowicza, miejsce koło drukarni p. Hupercy aż do przedstapni ołtarza przysnacza się na zbiórke szkół, delegacji, organizacji i związków ze sztandarami i miejscami tego za względu utrzymania porządku publiczności zajmować nie wolno!

Na lewo od ołtarza zajmują

Blacharz na dachu - najadł się strachu

Przy ul. Niecałej Nr. 2 od dłuższego czasu woda przeciekała do mieszkań. Chcąc naprawić dach, właściciel nieruchomości oczekiwał dżdżystej pogody, aby móc odnaleźć dziurę w dachu. Upragniona niepogoda nastąpiła w dniu wczorajszym 1 Maja. Z polecenia właściciela domu blacharz wdrapał się na dach. Zauważyło to dwóch policjantów, którzy przy-

puszczali, że ów osobnik na dachu w dniu 1 Maja jest zapewne jakimś działaczem antypaństwowym, który wsiadł tam w jakimś tajemniczym celu. Ściągnięto więc go czempredziej z dachu i podano szczegółowej osobistej rewizji. Biedny rzemieślnik trząsał się, miał stracha. Ogólna wesołość zakończyła nieporozumienie.

W ciągu dni ostatnich po Białymstoku krążyła pogłoska o zamieszaniu w kościele. W rzeczywistości publicznosc zajmuje miejsce na lewej stronie chodnika od cukierni p. Lubczyńskiego w kierunku na Stary Ratusz i w kierunku ulicy Kilińskiego.

W razie niepogody nabożeństwo odbędzie się w kościele z udziałem młodzieży katolickiej, która stanie w nawie głównej Delegacji, przedstawicielstwa władz wojskowych, urzędów państw. i komunalnych sąjmą miejsca w presbiterjum. Część wojska zajmie prawą stronę nawy kościoła, a lewą stronę organizacje zawodowe, cechy i publiczność. Kierownictwo i szwarcie nad porządkiem przed i podczas mszy połowej, w czasie defilady i pochodu należą do policji i organów Policji Państw. do p. Oficera Komendy Placu p. kapit. Zacharowicza-Swieckiego p. L. Baruckiego prof. gimn. Zygm. Augusta i p. A. Porzyńskiego Nacz. wydz. finansowego Magistratu.

Wraz z prawej strony ołtarza zajmują miejsca: 1) N. O. K. 2) Przedstawiciele władz i wojskowości 3) Przed ołtarzem: trzy sztandary wojskowe i delegacje związków ze sztandarami. 4) Z prawej strony ołtarza orkiestra wojskowa z

lewej chór kościelny. Publicznosc zajmuje miejsce na lewej stronie chodnika od cukierni p. Lubczyńskiego w kierunku na Stary Ratusz i w kierunku ulicy Kilińskiego.

Pogoda w dniu 1-go maja nie dopisała. Od samego rana padał drobny deszcz, który następnie w czasie manifestacji się zwiększył i popisał szki manifestantom.

Święto robotnicze rozpoczęło się pobudką milicji socjalistycznej, która maszerowała przez dzielnicę robotniczą naszego miasta już o godz. 7 rano z orkiestrą i pieśniami robotniczymi.

O godz. 9-ej rano robotnicy zeszli się gromadzić na wysnaczenie miejsca zbiórki przy ul. Stankiewicza nr. 36 przed lokalem O. K. R. Polskiej Partii Socjalistycznej.

O godz. 10-ej min. 30 pochód wyruszył w kierunku Rynek Kościuszki przez ul. Stankiewicza. Uczestniczyło w pochodzie ok. 1.500—1.800 osób. W pochodzie niesiono około 50 transparentów z różnymi hasłami robotniczymi, jak „żądamy przesilenia nocnej pracy”, „przez z arbitrażami”, „ziemia bez wykupu” i t. p.

Porządku pilnowała specjalna milicja robotnicza z czerwonymi opaskami na rękawach. Na Rynek Kościuszki w pobliżu Hotelu Staroego rozpoczął się o godz. 11 wiec, który zagalł tow. Muszyński, następnie przemawiał w języku polskim Motel, który podzielił, że już rok mijła od

kościuszki 42. Obaj poślępszyli z pomocą, przedostali się na dach zagrożonej kamienicy i ugasili ogień. Wobec natychmiastowej akcji technicznej interw. pp. Piero i Rogowski strazy ogn. nie wzywano.

aresztowaniu przez władze sowieckie p. M. Tryllinga i o zwolnieniu go za kaucją 3 tys. czerwoców. Pogłoska ta znalazła nawet oddźwięk w prasie miejscowej.

Ze źródeł bezpośrednich dowiadujemy się, że p. M. Trylling znajdujący się obecnie w Rosji korzysta z całkowitej swobody ruchów, nie był aresztowany, a zatem i kaucji nie składał. Wiadomość od a do z jest nieprawdziwą.

Arrestowania przez władze sowieckie p. M. Tryllinga i o zwolnieniu go za kaucją 3 tys. czerwoców. Pogłoska ta znalazła nawet oddźwięk w prasie miejscowej.

Ze źródeł bezpośrednich dowiadujemy się, że p. M. Trylling znajdujący się obecnie w Rosji korzysta z całkowitej swobody ruchów, nie był aresztowany, a zatem i kaucji nie składał. Wiadomość od a do z jest nieprawdziwą.

Arrestowania przez władze sowieckie p. M. Tryllinga i o zwolnieniu go za kaucją 3 tys. czerwoców. Pogłoska ta znalazła nawet oddźwięk w prasie miejscowej.

Poważnie i godnie świętowali robotnicy białostockiocy dzień 1-go maja

chwili usunięcia od władzy chłepno-plastowców, jednakże obiecana sanacja nie dała wyników dla robotników. W języku żydowskim przemawiał radny miejski Flomenbaum (Bund), który wyjeśnił znaczenie 1 maja jako międzynarodowego święta robotniczego. Następny mówca Regnelli (PPS.) mówił między in. o stosunku fabrykantów do robotników.

Wiele zamknął sekretarz okręgowy komitetu PPS. Muszyński, który zaproponował skrócenie dalszej marszuty pochodu ze względu na nieustającą deszcz.

Uczestnicy pochodu nie zgodzili się jednak na to, wobec czego pochód udał się wyznaczoną poprzednio drogą przez ulice Pałacową i Warszawską na Stankiewicza aż do lokalu PPS. przy ulicy Stankiewicza, gdzie o godz. 12-ej min. 30 pochód rozwiązano.

W czasie pochodu śpiewano polskie i żydowskie pieśni robotnicze. Na ozale pochodu kroczyła orkiestra, która przygrywała marszerującym.

Z powodu deszczu kwesta uliczna na rzeka Tow. Uniwersytetu Robotniczego nie dała pomyślnych wyników.

Wieczorem odbyła się zabawa w lokalu PPS.

Arrestowania przez władze sowieckie p. M. Tryllinga i o zwolnieniu go za kaucją 3 tys. czerwoców. Pogłoska ta znalazła nawet oddźwięk w prasie miejscowej.

Ze źródeł bezpośrednich dowiadujemy się, że p. M. Trylling znajdujący się obecnie w Rosji korzysta z całkowitej swobody ruchów, nie był aresztowany, a zatem i kaucji nie składał. Wiadomość od a do z jest nieprawdziwą.

Arrestowania przez władze sowieckie p. M. Tryllinga i o zwolnieniu go za kaucją 3 tys. czerwoców. Pogłoska ta znalazła nawet oddźwięk w prasie miejscowej.

Ze źródeł bezpośrednich dowiadujemy się, że p. M. Trylling znajdujący się obecnie w Rosji korzysta z całkowitej swobody ruchów, nie był aresztowany, a zatem i kaucji nie składał. Wiadomość od a do z jest nieprawdziwą.

Arrestowania przez władze sowieckie p. M. Tryllinga i o zwolnieniu go za kaucją 3 tys. czerwoców. Pogłoska ta znalazła nawet oddźwięk w prasie miejscowej.

Obwieszczenie 629

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy, obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu A wciągnięte zostały następujące firmy.

(ciąg dalszy).

W dniu 14 kwietnia 1927 r.

Pod nr. 5151. Firma przedsiębiorstwa „M. Treszczański, E. Fiśtel i S-ka, spółka firmowa”, przedmiot, sprzedaż żelaza i wyrobów żelaznych, siedziba Białystok, ulica Kupiecka nr. 1, spółnikami są: Mojżesz Treszczański, Szmul Treszczański i Efraim Fiśtel, zamieszkał w Białymstoku; pierwsi dwaj przy ulicy Czackiego pod nr. 6 i trzeci — przy ul. Bożniczej pod nr. 4, wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, zryra, czek, umowy i pełnomocnictwa winny być podpisywane przez Mojżesza Treszczańskiego i Efraima Fiśtela łącznie, zaś pokwitowania z odbioru pieniędzy, towarów i wszelkiego rodzaju korespondencji może podpisywać każdy ze spółników samodzielnie pod stemplem firmy. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą w dniu 22 grudnia 1926 r. na czas nieograniczony z tam, że spółka może być rozwiązana z wpływem każdego roku kalendarzowego, na żądanie jednego ze spółników wystosowane do pozostałych spółników na trzy miesiące zgóry.

W dniu 20 kwietnia 1927 roku.

Pod nr. 5152. Firma przedsiębiorstwa „Sklep spożywczy — Michał Gimiłk”, siedziba, wieś Studzianka, gminy Czarna Wieś, pow. białostockiego, właściciel Michał Gimiłk, zamieszkały tamże.

W dniu 20 kwietnia 1927 roku.

Pod nr. 5152. Firma przedsiębiorstwa „Sklep spożywczy — Michał Gimiłk”, siedziba, wieś Studzianka, gminy Czarna Wieś, pow. białostockiego, właściciel Michał Gimiłk, zamieszkały tamże.

Pod nr. 5153. Firma przedsiębiorstwa „Warsztat mechaniczny i odlewnia — Wiktor Jurczuk-Winnicki”, siedziba Białystok, ul. Stalowa nr. 4, właściciel Wiktor Andrzej Jurczuk-Winnicki, zamieszkały tamże.

W dniu 23 kwietnia 1927 roku.

Pod nr. 5154. Firma przedsiębiorstwa „Piwiarnia — Bartłomiej Gołubowski”, siedziba m. Zabłudów, powiatu białostockiego, właściciel Bartłomiej Gołubowski, zamieszkały tamże.

Pod nr. 5155. Firma przedsiębiorstwa „Sklep spożywczy — Jadwiga Kakareka”, siedziba wieś Trociszewo, gminy Obrubniki, powiatu białostockiego, właścicielka Jadwiga Kakareka, zamieszkała we wsi Nowo-Aleksandrowo, gminy Obrubniki, pow. białostockiego.

Pod nr. 5156. Firma przedsiębiorstwa „Piwiarnia — Walerja Klimowicz”, siedziba wieś Krypno, tejże gminy, powiatu białostockiego, właścicielka Walerja Klimowicz, zamieszkała tamże.

Pod nr. 5157. Firma przedsiębiorstwa „Piwiarnia — Szachna Lin”, siedziba Białystok, ul. Mazowiecka nr. 18, właściciel Szachna Lin, zamieszkały tamże.

Pod nr. 5158. Firma przedsiębiorstwa „Piwiarnia Polska — Jan Smolko”, siedziba m. Knyrzyn, powiatu białostockiego, właściciel Jan Smolko, zamieszkały tamże.

Pod nr. 5159. Firma przedsiębiorstwa „Harbaciarnia — Moszko Szpitalny”, siedziba m. Trzcianne, powiatu białostockiego, właściciel Moszko Szpitalny, zamieszkały tamże.

Pod nr. 5160. Firma przedsiębiorstwa „Sprzedaż wędlin — Ernest Zysman”, siedziba kolonia Bacieczki, gminy Białostoczek, powiatu białostockiego, właściciel Ernest Zysman, zamieszkały tamże.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy obwieszcza, iż do rejestrowania handlowego działu A wciągnięte zostały następujące dodatkowe zgłoszenia:

W dniu 6 kwietnia 1927 r. Pod nr. 1102. „K. Gotlib i A. Selecki, spółka firmowa, wszelkie zobowiązania w imieniu spółki winny być podpisywane pod stemplem firmy przez obydwóch spółników łącznie.

Pod nr. 2599 Firma „sprzedas obuwia — Saloma Węgrowa”. Przedsiębiorstwo zostało likwidowane. (c. d. n.)

Tajemnicza i krwawa przygoda.

W dniu wczorajszym przywieziono do szpitala Św. Rocha 50-letniego starszego robotnika z Wasilkowa Jana Ostaszewskiego z tłuczoną raną na głowie i pełniętą czaszką. Stan Ostaszewskiego jest ciężki. Podobno Ostaszewskiego zraniono w jednej z kąpi. Narazie nie ustalono czy miał to miejsce wypadek niezszczęśliwy czy też była to ofiera bójkki po pijanemu.

Jak wiadomo, egzaminy dla nauczycieli czynnych, a niewykwalifikowanych, rozpoczęły się 26 ub. m. Zgłosiło się 151 nauczycieli z kilku powiatów. Egzaminy piśmienne już się zakończyły. ustne zaś potrwały do 8 b. m.

Nerwowi neurastenicy, cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesył życia, bazość bóli głowy, wrażliwość nerwów, śledzienne, nerwowe zaburzenie serca i żołądka, otrzymują bezpłatnie broszurę dr. Welesgo „Cierpienia nerwów”. Dr. Gebhra & Co. Gdańsk. 355

Dr. Neumark Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 10-12 i od 3-8 pp. Białystok, ulica Kilińskiego Nr 11 Tel. 6-06. (ul. Ni-melecka)

CZY CHCESZ RYC PIKNA? USUNAC BEZ ŚLADU PIEGI PŁAMY WAGRY OPALIZNIE ZAMARZCZKI NA TWARZE WYWAJ BEZCIELOWEGO BRADU METAFORICZNA PLEGI

Teatr „PALACE” w poniedziałek 2 maja o godz. 8.30 wiec. Tylko jeden występ słynnego baletu znakomitej primabaleriny

Anny Zabajkinej wraz z jej niezrównanym zespołem „Girls” złożonym z 14-etu osób. Solistki: Olga i Halina Zabajkiny Bogaty program z 20 oryginal. tańców i scen balet. Sprzedaż biletów w kasie teatru 633

Teatr „PALACE” w poniedziałek 2 maja o godz. 8.30 wiec. Tylko jeden występ słynnego baletu znakomitej primabaleriny

Anny Zabajkinej wraz z jej niezrównanym zespołem „Girls” złożonym z 14-etu osób. Solistki: Olga i Halina Zabajkiny Bogaty program z 20 oryginal. tańców i scen balet. Sprzedaż biletów w kasie teatru 633

NAJUPORZĄDZONY BOL GŁOWY DROGICH LEKÓW KOGUTKIEM

Czytacie Dziennik Białostocki

Ogłoszenia drobne Sklep z mieszkaniami do wynajęcia, Warszawa sk. 84 626

Kupię żelazny kocioł min stary 15 metrów wysokości, ofarty P. Pleśni Lechnicka Chodakowski 625

Sprzedżono księżeczka wojskowa wydana przez PKU Białystok na imię Antoniego Lubkiewicza (roczn. 1894) zam. w Białymstoku przy ul. Rynek Kościuszki Nr 1 625

Zgubiono legitymację kolejową wyd. przez Dyrekcję Wileńską PKP na imię Szymona Hulewicz zam we wsi Starosielcech pow. Białostockiego 617

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5.- zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9.
CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie — 50 groszy, zwyczajna połowa szpalty redak. — 20 groszy, drobne za wiersz 10 groszy. Głoszenia tabela rysyca i zagraniczną kosztują o 50 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytuc. prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.

Redaktor i wydawca: Antoni Lubkiewicz. Drukarnia BISTUNDNIKA, Białystok, Lipowa 25.—Tel. 3 98.